

Pod pretekstem „obrazy sądu”

Amerykańskie władze aresztują działaczy pastepowych i adwokatów broniących komunistów

Zapowiedź dalszych represji

NOWY JORK. W dniu 8 kwietnia agenci federalnego biura śledczego aresztowali w Baltimore postępowego adwokata Maurice Bravermana. Braverman występował ostatnio w kilku procesach broniąc członków kierownictwa partii komunistycznej w Baltimore.

Wszyscy oni — Roywood, Phillip, Frank Frankfeld, Regina Frankfeld, Dorothy Blemberg, George Mayers — pozostają nadal w więzieniu ponieważ władze sądowe

zażądały złożenia olbrzymiej kaucji w wysokości 400 tysięcy dolarów.

Dotychczas władze amerykańskie dokonywały aresztowań adwokatów, broniących komunistów, najczęściej pod zarzutem „obrazy sądu”. Aresztowanie Bravermana jest pierwszym wypadkiem, gdy federalne biuro śledcze nie szuka pretekstów i przyznaje, że aresztowanie nastąpiło za legalną obronę sądową komunistów i innych działaczy postępowych.

Aresztowania w Baltimore są najprawdopodobniej zapowiedzią dalszych masowych represji w stosunku do działaczy postępowych w Stanach Zjednoczonych.

Dalsze zeznania świadków

w procesie grupy szpiegowsko-dywersyjnej w Warszawie

WARSZAWA. W dalszym ciągu rozprawy przeciwko członkom grupy dywersyjno-szpiegowskiej w Warszawie zeznawali świadkowie: Skibiński i Zakrzewski, którzy naświetlili kontakty kontrwywiadu AK z hitlerowcami oraz szpiegowskie metody oskarżonych w kraju, bliskie stosunki organizacji szpiegowskich z brytyjskim ministerstwem spraw zagranicznych i min. wojny oraz antyradziecką działalność II oddziału AK.

Po zeznaniach świadków prokurator i obrońcy złożyli wnioski o przyjęcie w poczet dowodów szeregu dokumentów, po czym Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 10 sierpnia.

Dziennik Zachodni

KATOWICE

10 sierpnia 1951 r.

WIECZÓR

Cena 15 gr

Nr 188 (2041) A

Zwiększoną produkcją walczymy o pokój!

Młodzież polska zaciąga masowo „Warty Pokoju” na znak głębokiej solidarności z III Światowym Zlotem w Berlinie

WARSZAWA. W chwili, gdy ponad 2 miliony młodzieży z 90 krajów całej kuli ziemskiej manifestuje w Berlinie przeciwko wojennym knowaniom imperialistów, robotnicza i chłopska młodzież naszego kraju staje do „Warty Pokoju”, by wzmożonym wysiłkiem dać dowód pełnej so-

lidarności ze Zlotem. W przyozdobionych proporcjami warsztatami młodzi chłopcy i dziewczęta z każdej godziny zwiększają wydajność swej pracy.

Już od wczesnych godzin rannych dnia 8 bm. młodzi robotnicy hut „Kościuszkę”, którzy z uwagą śledzą przebieg Zlotu w Berlinie, poczęli zgłaszać się do zarządu zakładowego ZMP, deklarując zwiększenie wydajności pracy, usprawnienie jej organizacji oraz zmniejszenie ilości braków w produkcji.

W czasie pierwszej zmiany robotnicy symbol „Wart Pokoju” — czerwone proporce z białymi gołębiami powiewały na agregatach 24-osobowej brygady walcowniczej im. Piotra Nenniego oraz 15-osobowego zespołu im. Ilii Erenburga. Brygada im. Piotra Nenniego postanowiła wykonywać w okresie trwania Zlotu 124 proc. normy, zaś zespół robotniczy im. Erenburga zmniejszyć do minimum ilość odpadków.

W stolicy na budowie jednego z największych osiedli mieszkaniowych — Merszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, do „Warty” stanęły młodzieżowe brygady murarskie.

Na bloku 3a, trzyosobowy zespół Tadeusz Paska, wykonując około 300 proc. normy, zobowiązał się przez czas trwania Zlotu podnieść wydajność pracy o 7 proc. O 15 proc. podnieśli na „Wartach Pokoju” wykonanie norm 7-osobowy zespół Józefa Marczaka.

W warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia młodzież przez cały miesiąc oszczędzała surowce i materiały pomocnicze. W dniu 7 bm. młodzieżowe zespoły produkcyjne nr. 1, 5 i 9 na „Wartach Pokoju” przystąpiły do produkcji z zaoszczędzonych materiałów, szycząc ponad 900 sztuk konfekcji męskiej wartości 21.000 zł.

W łódzkich zakładach przemysłowych do „Warty Pokoju” stanęło już 11.000 młodych robotników i robotnic.

W łódzkich zakładach przemysłowych do „Warty Pokoju” stanęło już 11.000 młodych robotników i robotnic.

W łódzkich zakładach przemysłowych do „Warty Pokoju” stanęło już 11.000 młodych robotników i robotnic.

W łódzkich zakładach przemysłowych do „Warty Pokoju” stanęło już 11.000 młodych robotników i robotnic.

W łódzkich zakładach przemysłowych do „Warty Pokoju” stanęło już 11.000 młodych robotników i robotnic.

W łódzkich zakładach przemysłowych do „Warty Pokoju” stanęło już 11.000 młodych robotników i robotnic.

Wśród 620 młodych robotników z Zakładów Przemysłu „Vein’anego” im. Władysława Reymonta, już w pierwszym dniu „Warty” wyróżniła się wielokrotna przodownica pracy — Kazimiera Owczarz, która podniosła wykonanie swojej bazy produkcyjnej o 2 proc.

W woj. opolskim „Warty Pokoju” zaciągnęło ponad 60 brygad traktorzystów i robotników rolnych z PGR, POM, SOM i spółdzielni produkcyjnych.

Samoloty francuskich kolonizatorów niszczą wsie w Vietnamie

Bomby z napalmem. Wielkie straty wśród ludności

Pekin. — Jak podaje Vietnam-ska Agencja Informacyjna, lotnictwo kolonizatorów francuskich dokonuje coraz częściej nalotów na wsie w rejonie delty Rzeki Czerwonej w północnym Vietnamie. M. in. po barbarzyńskim zombardowaniu świątyn w prowincjach Hao-Binh, pięć samolotów francuskich zrzuciło sto bomb na osiedle Lang-hoi w prowincji Ninbinh, zabijając przeszło 70 mieszkańców i raniąc 110. W czasie zombardowania zniszczono 80 domów.

Dwanaście samolotów francuskich zombardowało i ostrzelało z broni pokładowej wieś Sai w prowincji Hadong, zabijając 14 osób i niszcząc wiele domów. Agresorzy francuscy używają przeciwko ludności cywilnej bomb napalmowych. 16 lipca dziesięć samolotów zrzuciło 20 bomb napalmowych na świątynię w prowincji Ha-Nam, zabijając kilkudziesięciu ludzi.

Te barbarzyńskie naloty imperialistów francuskich wywołały głębokie oburzenie mieszkańców Vietnamu



Defilada młodzieży radzieckiej na stadionie podczas uroczystości otwarcia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Foto Świat — Sławny

Szalony wyścig zbrojeń

Inflacja — bezrobocie — wzrost kosztów utrzymania

O gospodarce Stanów Zjednoczonych mówił delegat ZSRR w Radzie Gosp. Społecznej

GENEWA (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ wygłosił przemówienie delegat ZSRR — Arkadiew. Podkreślił on, że przedstawione Radzie sprawozdanie o sytuacji gospodarczej świata celowo pomija sukcesy gospodarcze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rodmuchując jednocześnie rzekome osiągnięcia krajów kapitalistycznych.

Tymczasem ściśle badania wskazują, że gospodarka Stanów Zjednoczonych nosi obecnie charakter wyraźnej inflacji. W związku z intensywnymi przygotowaniami do wojny inflacja wzrasta z każdym dniem, co musi przyczynić się do przyspieszenia przemówienia nawet delegat Stanów Zjednoczonych.

Arkadiew przytoczył oficjalne dane, charakteryzujące szalejący wyścig zbrojeń w Stanach Zjednoczonych w Anglii, we Francji i w innych krajach kapitalistycznych. Wskutek tego wyścigu zbrojeń podatków w Stanach Zjednoczonych stale wzrasta.

Delegat radziecki przytoczył także dane o olbrzymim wzroście wydatków amerykańskich monopolów kapitalistycznych. Podkreślił on, że przestawianie gospodarki na tory wojenne zwiększa te wydatki z każdym dniem, pogarszając jednocześnie niezmiennie ciężką sytuację mas pracujących.

Jak stwierdza Międzynarodowa Organizacja Pracy, wyścig zbrojeń wywołuje znaczną wyższość kosztów utrzymania w 25 krajach, a przede

wszystkim w Stanach Zjednoczonych, w Anglii i we Francji.

Sila nabywcza funta szterlinga spada w porównaniu z okresem przedwojennym przeszło dwukrotnie.

Sprawozdanie złożone Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ przyznaje, że liczba bezrobotnych lub robotników zatrudnionych tylko częściowo wyniosła w 1950 r. w krajach kapitalistycznych przeszło 45 milionów osób.

Działacze duńscy pełni podziwu dla osiągnięć polskich mas pracujących

WARSZAWA. Do poselstwa polskiego w Kopenhadze nadeszło kilka listów od działaczy kulturalnych i społecznych Danii, którzy na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą spędzili niedawno w Polsce kilka tygodni. W listach tych wyrażają oni głęboki podziw dla materialnych i kulturalnych osiągnięć polskich mas pracujących, dla wytrwałej walki o pokój, prowadzonej przez naród polski.

Na marginesie

Perfidna obojętność

Średnio czworo dzieci ginie we Włoszech w czasie zabawy znalezionymi starymi pociskami artyleryjskimi i granatami, pochodzącymi z okresu ostatniej wojny. Rocznie daje to liczbę 1.400 dzieci, ponadto zaś kilka tysięcy dzieci i dorosłych na skutek podobnych wypadków staje się inwalidami.

Władze włoskie jakos nie kwapią się do rozpoczęcia akcji mającej na celu oczyszczenie terenu z niebezpiecznych pozostałości wojny. Władze mają inne, ważniejsze w ich pojęciu sprawy do załatwienia. Chociażby takie na przykład przygotowanie terenu pod amerykańskie bazy, których budowę zajmują się gorliwie Amerykanie.

Wielka liczba ofiar wśród dzieci i całkowita obojętność władz pozwalają przypuszczać, że władze ignorują celowo niebezpieczeństwo na jakie narażają się najmłodszy obywatele. Władze chcą zapewne w ten sposób tanim kosztem przeprowadzić oczyszczanie terenu od pocisków...

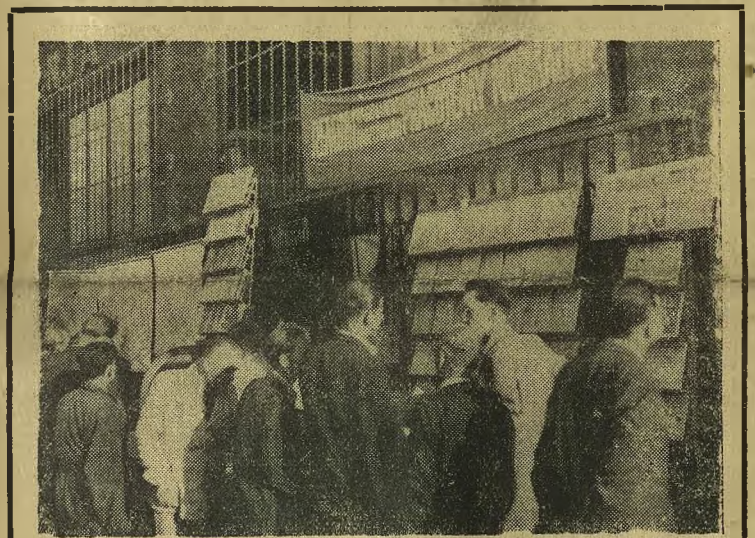
Złodziejska hierarchia

Chemik dr Wendt wykradł tajemnicę produkcyjną fabryki Schleussner Fotowerke we Frankfurcie. Zapakował dokumenty do walizki nie długo się jednak na nią cieszył, bo go wkrótce złapano.

Policja zachodnio-niemiecka skonfiskowała walizkę Wendta i nałożyła na nią pieczęcie.

Następnie na arenę wkroczyła amerykańska żandarmeria i „skonfiskowała” walizkę wraz z pieczęciami, po czym zwróciła ją ale już bez zawartości, która stanowiła tłuściej kasek dla Amerykanów.

W ten sposób w tej złodziejskiej aferze całym bogatym łupem obtowili się w końcu ci, którzy mieli mocniejsze prawo. Prawo pięści. (gr)



Pracownicy księgarni „Domu Książki” w Katowicach, przy ul. 3 Maja sprzedają książki na wolnym powietrzu, by w ten sposób nie przerywać normalnego toku swej pracy w czasie odbywającego się remontu księgarni. Fot. Datka

Z bagna faszystowskiej kliki emigracyjnej

Wdowa po Rydzu — Śmigłym zamordowana na francuskiej Rivierze

PARYŻ. Prasa francuska poświęca wiele miejsca sensacji kryminalnej, dającej jednocześnie wgląd w ohydne bagno stosunków panujących wśród emigracji polskiej.

W miejscowości Cros d'Utelle znaleziono zasyte w worek, powiartowane zwłoki kobiety. Dochodzenia policji ustaliły, iż zamordowana kobieta była 57-letnią wdową po Rydzu — Śmigłym, która od roku 1941 mieszkała w Monte Carlo. Śmigłowa utrzymywała stosunki z emigracją polską, specjalnie zaś była zaprzyjaźniona z córką Andersa i jej mężem, Romanowskim, który jest łącznikiem między emigrantami polskimi w W. Brytani i a grupowaniami polskimi w St. Zjednoczonych.

Według zeznań służącej, zmarła spędzała popołudnia w kasynie gry w Monte Carlo, wieczorami zaś sprowadzała do mieszkania przygodnych kochanków. Przyjmowała ona często emigrantów polskich z kliki Andersa, on sam zaś również nieraz korzystał z jej gościnny. Dnia 29 czerwca Romanowski z żoną odwiedzili Śmigłową, a 2 lipca — w dniu zaginięcia — Romanowski bawił u niej przez wiele godzin. Dnia 5 lipca Romanowska w towarzysztwie „pewnego Polaka” przybyła do mieszkania zaginionej i zastała na drzwiach kartkę napisaną jej ręką: „Wróć w czwartek, 5”. Kartka ta została później zerwana. Po zaginięciu Śmigłowej, Romanowska zaczęła rozprzestrzeniać pogłoski, iż zaginiona na zamierzala wyjechać do Włoch, co jednak okazało się niezgodne z prawdą. Mąż Romanowskiej zaś udał się do Marsylii, a z Marsylii do Paryża i tam dopiero został przesłuchany przez policję.

Mimo, iż od czasu wykrycia morderstwa minął prawie miesiąc, policja nie tylko nie wpadła na trop mordercy, lecz otaczała całą aferę „konspiracyjnym milczeniem” pozwalając na rozpowszechnianie fałszywych wiadomości dla zatarcia śladów. Zdołano jedynie ustalić, że Śmigłowa utrzymywała stosunki z międzynarodowymi aferzystami i handlarzami narkotyków, a tajemniczym Polakiem, z którym miała spotkać się dnia 2 lipca wieczorem i który później zdarł kartkę wiszącą na drzwiach jej mieszkania, był Nassalski, skazany przez sąd paryski na 15 miesięcy aresztu z zawieszeniem za ukrywanie pieniędzy skradzionych przez oszusta Makowskiego.

„Liberation” twierdzi, iż odnosi się wrażenie, że „policji zalecono największą ostrożność w tej sprawie. Prawdopodobnie istnieje osoba, którym zależy, aby za tą aferą kryminalną nie ujawniło się środowisko, w jakim obracała się ofiara, środowisko, w którym tajna działalność polityczna jest ściśle związana z podejrzanyimi aferami finansowymi”.

Ruch racjonalizatorski rozszerza się w całym kraju

Poważny wzrost produkcji

WARSZAWA. Ruch racjonalizatorski w całym kraju, w wyniku usprawniania pracy klubów racjonalizacji i techniki oraz zacieśniania współpracy naukowców i pracowników technicznych z racjonalizatorami rozwija się coraz lepiej i przynosi wiele poważnych sukcesów produkcyjnych.

Bardzo dobrze rozwija się racjonalizatorstwo w woj. krakowskim, gdzie kluby zrzeszają ponad 6,5 tysiąca osób. Zgłoszone i wykorzystane w roku ub. pomyśli usprawnień przyniosły w tym województwie blisko 25,5 mln. złotych oszczędności.

Poważne osiągnięcia posiadają także racjonalizatorzy woj. poznańskiego. Jednym z przodujących klubów racjonalizacji techniki jest klub przy wielkopolskiej fabryce urządzeń mechanicznych „Wiepofana”. W pierwszym półroczu br. w zakładzie tym zgłoszono 55 nowych pomysłów usprawnień, z czego 48 zostało już zastosowanych w produkcji.



Kosiarki samobieżne na dziedzińcu fabrycznym Rostowskiej Fabryki Maszyn Rolniczych gotowe do ekspedycji. Foto CAF

OBRAZY
i opisy

Epokowy pomysł

W pewnym mieście na Dolnym Śląsku — w mieście słynącym z troskliwości o dziecko — postanowiono wybudować ogródek jordanowski. Wprawdzie jeden ogródek już był, ale to nie szkodzi. Tym bardziej, że w tym pierwszym ogródku zapomniano pobrać pewne ubiorki, które przedstawiały się w postaci malej budki z wyciem sercem na drzwiach. Wiedzieliśmy, że w tym pierwszym ogródku zapomniano pobrać pewne ubiorki, które przedstawiały się w postaci malej budki z wyciem sercem na drzwiach. Wiedzieliśmy, że w tym pierwszym ogródku zapomniano pobrać pewne ubiorki, które przedstawiały się w postaci malej budki z wyciem sercem na drzwiach.



lonik zawierający lokal z takimi drzewami. W pawiloniku postanowiono urządzić także kuchnię, by matki mogły swym pociechom zagrzać śniadanka czy podwieczorki. Do pawiloniku doprowadzono nawet gazociąg.

— Co gaz? W mieście słynącym z węgla? Nie pozwolimy!

I zbudowali... kuchnię na węgiel. Myśleli oczywiście, że takowa wierna budowniczowie, że matki oprócz śniadanków dla dzieci przyniosą z sobą w koszyku po parę kilo gramów węgla i trochę drzewa na podpałkę.

Raz pewnego dnia z dobrych mamusi zbudowała się. Najlepiej widać, że przyjechała z triumfem. Po ciechami, tudzież 100 kilogramami węgla do ogródka. Ale wtedy oświadczyła, że na opał nie ma komor ki.

Myśle, że to wszystko można wybaczyć. Ale nie można wybaczyć dzieci w ogródku, w którym nie ma huśtawki, żelazki, piaskownicy — słowem nie ma niczego!

Nie dziwnie. Ogródek taki stworzony w Wałbrzychu, a Wałbrzych słynie przecież z troski o dzieci. Co by było, gdyby tak kierownikowi, naczelnikowi i referentowi z MRN w Wałbrzychu zmusić, żeby się po parę godzin dziennie pobawili w tym ogródku! (MS).

Przygotowania
do nowego roku
szkolnego

ZIELONA GÓRA. — Z ogólnej liczby 579 budynków szkolnych objętych remontem w woj. zielonogórskim — do 31 lipca br. odano do użytku 223. W pozostałych budynkach szkolnych prace remontowe dobiegają końca. Wiele szkół w tym województwie zostało zradiofonizowanych, otrzymało nowe boiska sportowe i biblioteki szkolne. 1 września br. za kończy się budowa 5 nowych szkół, w których będzie zdobywać wiedzę ok. 1.500 dzieci. W Gorzowie odbudowano m. in. Liceum pedagogiczne, posiadające 15 nowoczesnych urządzonych sal szkolnych.

Na fali dnia

Podorywki i siew poplonów

— ważne zadania bieżącej chwili

W obecnym okresie prac na roli najważniejszym zadaniem jest dokonanie podorywek po zbiorach ziół oraz zasianie poplonów. Jest to niejako wstęp do racjonalnej uprawy gleby, warunkującej dalsze podniesienie plonów w przyszłorocznych zbiorach. Wczesne przeprowadzenie podorywek powstrzyma parowanie wilgoci z gleby, zapewni dostęp powietrza w głąb warstwy uprawnej, powoduje szybki rozkład ścierniska i nadaje glebie pełną sprawność pod dalsze siewy. Podorywki i dalsze zabronowanie i zaoranie pola są ponadto najskuteczniejszymi sposobami walki z chwastami. Zaoranie przerywa ich rozwój, a dalsze zabronowanie — wzrost kiełkujących nasion chwastów.

Dlatego też Państwo przykładają wielką wagę do terminowego i sprawnego przeprowadzenia podorywek i siewu poplonów, uważając ich wykonanie za naczelną zadanie rolnictwa w okresie pożniwnym.

Nasze przodujące socjalistyczne gospodarstwa — PGR-y, co roku, wzorując się na rolnictwie radzieckim, w terminie nie dłuższym niż 3 dni po sprzącie zioła, przystępują do podorywek i siewu poplonów. Również spółdzielnie produkcyjne organizują swe prace w ten sposób, by przez szybkie dokonanie podorywek zapobiec wysychaniu gleby i utrzymać jej pełną sprawność.

By sprostać zadaniu w terminie, w licznych PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych prace w polu trwają dniami i nocą: za dnia dokonywany jest sprzęt zioła, nocą podorywki i siew poplonów. Jest to wyraz wzoro-

Wczasy od kuchennych schodów

6.500 kłopotów miesięcznie

załogi domów wypoczynkowych FWP w Karpaczu

• Malkontenckie rekordy • Pretensje pani Marychny

• Loluś czyści buty • Zenobiusz ma ochotę na skrzydełko kurczaka

KARPACZ, 9 sierpnia. Recepta wygląda mniej więcej tak: Gór dużo, lasów dużo, woda — spado, pensjonaty co najpiękniejsze, 270 osób przyjeżdża codziennie, stroje zredukowane do minimum — wszystko razem wchodzi w sierpniowy piękny dzień i jest Karpacz.

Drugi co do wielkości ośrodek wczasowy w Polsce (bo pierwsza ciagle jest Szklarska Poręba) gości po 6.500 osób miesięcznie. Oprócz tego kilkadziesiąt wycieczek krajoznawczych i kilkanaście kompletów wczasów turystycznych — ale to już drobiazg. Oczywiście Karpacz ma jeszcze dość czasu, żeby rosnąć. Buduje się wspaniały nowoczesny i komfortowo urządzony dom wypoczynkowy „Chrobry”, będzie się wspaniały „Bałtyk” zaopatrzony w wielkie tarasy i balkony.

DRUGI KONIEC KIJ

Czy wiecie jednak jak to wygląda od strony kuchni — od strony przesyłowych tylnych schodów? Czy wiecie ile kłopotów jest z tymi 6.500 osobami?

Nie wiecie. O tym, że Karpacz cały, całutki — jest źle zbudowany też nie wiecie.

Pani Marychna, która przyjechała tu wczoraj z Gliwic — pierwsza stwierdziła niedociągnięcia. Dostała pokój z oknami, które (o zgrozo!) nie wychodzą na Śnieżkę. Zrobiła oczywiście zażalenie kierownika ośrodka FWP solidną awanturę. Pokój z widokiem na Śnieżkę jednak nie dostała, bo takich pokoi jest bardzo, bardzo niewiele. Tak głucho ten Karpacz budowali co?

Loluś wystawił swoje obłoczone buciki na noc na... korytarz. Był zgorzchnięty, że mu ich nie wyczy-

szono. Pan Zenobiusz wpisał do książki zażalenie, że wtedy gdy ma ochotę na skrzydełko kurczaka — dają mu, kotlecik cielięcy, a gdy chciałby kotlecik to na obiad jest sandacz. Tak się nie godzi postępować z wczasowiczami!

Rekord pobiła grupa z Bielska, która udała się do kierownictwa ośrodka ze skargą, że kelnerka nosi stale tą samą sukienkę, a powinna się codziennie ubierać inaczej. I wiecie na kogo to się tak skarżyli? Na tą śliczną, miłą

podkuchenną Heleną Pohrybniak. Ma 70 lat i jest na nogach od 3 rano. Myślicie, że praca tych ludzi zawsze spotyka się z uznaniem? — Łatwiej wielbłąda przewlec przez ucho igielne niż zadowolili naszych gości — żali się Janina Adamczyk — kelnerka ze „Śnieżki”. A fe! drodzy przyjaciele. Czy po to jedziecie na wczasy, by pokazać się na najgorszej stronie? Więc pamiętajcie, że na to wasze — „dobrze jest w Karpaczu” — składa się ogrom pracy takich do-

ŁATWIEJ WIELBŁADOWI...

Spróbujcie w kuchence na 35 osób zgotować obiad dla 160 wczasowiczów. Zosia Zawadzka to potrafi. Od pięciu lat pracuje w FWP w Karpaczu, a w tym roku pełni najtrudniejszą służbę w „Przodowniku”.

Anna Setera pracuje w „Zakopiance”. Od sześciu lat gotuje dla wczasowiczów. Anna Setera uważa, że „wszystko dla wczasowiczów”, że nie dla siebie.

W „nocnym sanatorium” dla górników — w „Rolniku”, pracuje

Fredka Amerek — dzielna, 16-letnia ZMP-ówkę, która musi każdą tacę z jedzeniem nieść z kuchni przez kondygnację stromych schodów do jadalni, która zawsze jest tam przyjazna, wesół i dumna ze swego ZMP-owskiego mundurka, zawsze czystułka i uprzejma.

Tak, tak — kij ma dwa końce. Miałoby się czasem ochotę za ten drugi koniec kij uchwycić i trzepnąć gdzie należy. Tylko cóż? Wtedy byłoby skargi, że krzesła są zbyt twarde...

Ma 70 lat i jest na nogach od 3 rano. Myślicie, że praca tych ludzi zawsze spotyka się z uznaniem?

— Łatwiej wielbłąda przewlec przez ucho igielne niż zadowolili naszych gości — żali się Janina Adamczyk — kelnerka ze „Śnieżki”. A fe! drodzy przyjaciele. Czy po to jedziecie na wczasy, by pokazać się na najgorszej stronie? Więc pamiętajcie, że na to wasze — „dobrze jest w Karpaczu” — składa się ogrom pracy takich do-

podkuchenną Heleną Pohrybniak. Ma 70 lat i jest na nogach od 3 rano. Myślicie, że praca tych ludzi zawsze spotyka się z uznaniem?

— Łatwiej wielbłąda przewlec przez ucho igielne niż zadowolili naszych gości — żali się Janina Adamczyk — kelnerka ze „Śnieżki”. A fe! drodzy przyjaciele. Czy po to jedziecie na wczasy, by pokazać się na najgorszej stronie? Więc pamiętajcie, że na to wasze — „dobrze jest w Karpaczu” — składa się ogrom pracy takich do-

podkuchenną Heleną Pohrybniak. Ma 70 lat i jest na nogach od 3 rano. Myślicie, że praca tych ludzi zawsze spotyka się z uznaniem?

Ważne dla gospodyń!

Więckowa przekonała się...

Zakłady pracy przyjmują zamówienia na ziemniaki

do 13 sierpnia br.

Trudno było przekonać Więckową, że w tym roku sprawa zaopatrzenia w ziemniaki inaczej będzie wyglądała, i że — jako dobra gospodyni — winna złożyć już zaopatrzenie. Argumenty Więckowej nie były, ot tak sobie, wymyślone. Prawda, że w tamtym roku kupiła od chłopów, który przywoził do miasta cały wóz ziemniaków, że złożyła je szybciej niż sąsiadki, które czekały na zamówiony transport. Ale czy w tym roku tak samo będzie?

100 PROC. PEWNOŚCI

Nie. Nie będzie tak samo, bo dystrybucję tamtego roku scharakteryzowano jako błędną, niewłaściwą i postanowiono, że w tegorocznej kampanii zaopatrywania w ziemniaki zupełnie inaczej przedstawiać się będzie cała sprawa.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

Więckowa o tym nie wiedziała w sporze z Szendzielorzową, tą z pierwszego piętra. Dopiero gdy tamta zaczęła ją objaśniać, uwierzyła.

— Bo to sąsiadki tak to wygląda. Jak złożyły zaopatrzenie tam gdzie mają pracować, to będziecie spać.

cać za otrzymane ziemniaki w czterech ratach. 15 października, 15 listopada, 15 grudnia i 15 stycznia. A ziemniaki te najlepszej jakości, będziecie mieli w plwnicy już w pierwszej połowie września.

— Ech — zaczęła się Więckowa. — W tamtym roku...

— A ja wam mówię, że nie tak jak w tamtym roku, bo już były specjalne konferencje, na których to omawiano i zobowiązano te wszystkie instytucje, które prowadzą te sprawy, by w ścisłych terminach dostarczały zamawiane ilości...

Sąsiadka Więckowej miała rację. W tym roku szybciej i sprawniej zostanie zaopatrzony Śląsk w ziemniaki, najlepszego gatunku, a zamówienia będą realizowane w 100 proc. w pierwszych miesiącach jesieni.

CHODZI O ZAMÓWIENIE

— Jak tylko mały przyjdzie do mu powiem, żeby złożył to zamówienie — przyrzeka Więckowa. — Będę mogła łatwiej spłacać w ratach no i, jak powiedzieliście, szybkość złożyę we w plwnicy i zabezpieczę przed zimą...

— Tylko pamiętajcie, że termin za kilka dni upływie...

— Do 13 sierpnia?

— Tak.

Zostawmy na chwilę Więckową. Za interesujemy się własnymi rodzinami. Czy złożyliśmy już zaopatrzenie na ziemniaki? Nie wszyscy, prawda? I dla własnego dobra — chociażby wziąć moment zmniejszonych możli-

cać za otrzymane ziemniaki w czterech ratach. 15 października, 15 listopada, 15 grudnia i 15 stycznia. A ziemniaki te najlepszej jakości, będziecie mieli w plwnicy już w pierwszej połowie września.

— Ech — zaczęła się Więckowa. — W tamtym roku...

— A ja wam mówię, że nie tak jak w tamtym roku, bo już były specjalne konferencje, na których to omawiano i zobowiązano te wszystkie instytucje, które prowadzą te sprawy, by w ścisłych terminach dostarczały zamawiane ilości...

Sąsiadka Więckowej miała rację. W tym roku szybciej i sprawniej zostanie zaopatrzony Śląsk w ziemniaki, najlepszego gatunku, a zamówienia będą realizowane w 100 proc. w pierwszych miesiącach jesieni.

CHODZI O ZAMÓWIENIE

— Jak tylko mały przyjdzie do mu powiem, żeby złożył to zamówienie — przyrzeka Więckowa. — Będę mogła łatwiej spłacać w ratach no i, jak powiedzieliście, szybkość złożyę we w plwnicy i zabezpieczę przed zimą...

— Tylko pamiętajcie, że termin za kilka dni upływie...

— Do 13 sierpnia?

— Tak.

Zostawmy na chwilę Więckową. Za interesujemy się własnymi rodzinami. Czy złożyliśmy już zaopatrzenie na ziemniaki? Nie wszyscy, prawda? I dla własnego dobra — chociażby wziąć moment zmniejszonych możli-

cać za otrzymane ziemniaki w czterech ratach. 15 października, 15 listopada, 15 grudnia i 15 stycznia. A ziemniaki te najlepszej jakości, będziecie mieli w plwnicy już w pierwszej połowie września.

— Ech — zaczęła się Więckowa. — W tamtym roku...

— A ja wam mówię, że nie tak jak w tamtym roku, bo już były specjalne konferencje, na których to omawiano i zobowiązano te wszystkie instytucje, które prowadzą te sprawy, by w ścisłych terminach dostarczały zamawiane ilości...

Sąsiadka Więckowej miała rację. W tym roku szybciej i sprawniej zostanie zaopatrzony Śląsk w ziemniaki, najlepszego gatunku, a zamówienia będą realizowane w 100 proc. w pierwszych miesiącach jesieni.

CHODZI O ZAMÓWIENIE

— Jak tylko mały przyjdzie do mu powiem, żeby złożył to zamówienie — przyrzeka Więckowa. — Będę mogła łatwiej spłacać w ratach no i, jak powiedzieliście, szybkość złożyę we w plwnicy i zabezpieczę przed zimą...

— Tylko pamiętajcie, że termin za kilka dni upływie...

— Do 13 sierpnia?

— Tak.

Zostawmy na chwilę Więckową. Za interesujemy się własnymi rodzinami. Czy złożyliśmy już zaopatrzenie na ziemniaki? Nie wszyscy, prawda? I dla własnego dobra — chociażby wziąć moment zmniejszonych możli-

cać za otrzymane ziemniaki w czterech ratach. 15 października, 15 listopada, 15 grudnia i 15 stycznia. A ziemniaki te najlepszej jakości, będziecie mieli w plwnicy już w pierwszej połowie września.

— Ech — zaczęła się Więckowa. — W tamtym roku...

— A ja wam mówię, że nie tak jak w tamtym roku, bo już były specjalne konferencje, na których to omawiano i zobowiązano te wszystkie instytucje, które prowadzą te sprawy, by w ścisłych terminach dostarczały zamawiane ilości...

Sąsiadka Więckowej miała rację. W tym roku szybciej i sprawniej zostanie zaopatrzony Śląsk w ziemniaki, najlepszego gatunku, a zamówienia będą realizowane w 100 proc. w pierwszych miesiącach jesieni.

CHODZI O ZAMÓWIENIE

— Jak tylko mały przyjdzie do mu powiem, żeby złożył to zamówienie — przyrzeka Więckowa. — Będę mogła łatwiej spłacać w ratach no i, jak powiedzieliście, szybkość złożyę we w plwnicy i zabezpieczę przed zimą...

— Tylko pamiętajcie, że termin za kilka dni upływie...

— Do 13 sierpnia?

— Tak.

Zostawmy na chwilę Więckową. Za interesujemy się własnymi rodzinami. Czy złożyliśmy już zaopatrzenie na ziemniaki? Nie wszyscy, prawda? I dla własnego dobra — chociażby wziąć moment zmniejszonych możli-

cać za otrzymane ziemniaki w czterech ratach. 15 października, 15 listopada, 15 grudnia i 15 stycznia. A ziemniaki te najlepszej jakości, będziecie mieli w plwnicy już w pierwszej połowie września.

— Ech — zaczęła się Więckowa. — W tamtym roku...

— A ja wam mówię, że nie tak jak w tamtym roku, bo już były specjalne konferencje, na których to omawiano i zobowiązano te wszystkie instytucje, które prowadzą te sprawy, by w ścisłych terminach dostarczały zamawiane ilości...

Sąsiadka Więckowej miała rację. W tym roku szybciej i sprawniej zostanie zaopatrzony Śląsk w ziemniaki, najlepszego gatunku, a zamówienia będą realizowane w 100 proc. w pierwszych miesiącach jesieni.

CHODZI O ZAMÓWIENIE

— Jak tylko mały przyjdzie do mu powiem, żeby złożył to zamówienie — przyrzeka Więckowa. — Będę mogła łatwiej spłacać w ratach no i, jak powiedzieliście, szybkość złożyę we w plwnicy i zabezpieczę przed zimą...

— Tylko pamiętajcie, że termin za kilka dni upływie...

— Do 13 sierpnia?

— Tak.

Zostawmy na chwilę Więckową. Za interesujemy się własnymi rodzinami. Czy złożyliśmy już zaopatrzenie na ziemniaki? Nie wszyscy, prawda? I dla własnego dobra — chociażby wziąć moment zmniejszonych możli-

cać za otrzymane ziemniaki w czterech ratach. 15 października, 15 listopada, 15 grudnia i 15 stycznia. A ziemniaki te najlepszej jakości, będziecie mieli w plwnicy już w pierwszej połowie września.

— Ech — zaczęła się Więckowa. — W tamtym roku...

— A ja wam mówię, że nie tak jak w tamtym roku, bo już były specjalne konferencje, na których to omawiano i zobowiązano te wszystkie instytucje, które prowadzą te sprawy, by w ścisłych terminach dostarczały zamawiane ilości...

Sąsiadka Więckowej miała rację. W tym roku szybciej i sprawniej zostanie zaopatrzony Śląsk w ziemniaki, najlepszego gatunku, a zamówienia będą realizowane w 100 proc. w pierwszych miesiącach jesieni.

CHODZI O ZAMÓWIENIE

— Jak tylko mały przyjdzie do mu powiem, żeby złożył to zamówienie — przyrzeka Więckowa. — Będę mogła łatwiej spłacać w ratach no i, jak powiedzieliście, szybkość złożyę we w plwnicy i zabezpieczę przed zimą...

— Tylko pamiętajcie, że termin za kilka dni upływie...

— Do 13 sierpnia?

Na widowni międzynarodowej

Młodzież czechosłowacka na berlińskim Zlocie

W kraju, gdzie do zmianiają oblicze miasta

Jak nad Amurem wznosi się Komsomolsk, wybudowany na bezludnym obszarze ziem rękami bohaterów młodzieży radzieckiej, jak pod Krakowem rośnie Nowa Huta, chluba naszych ZMP-owców, tak w Czechosłowacji buduje się i rozbudowuje Ostrawa, wielki ośrodek przemysłowy przyszłości, gdzie olbrzymiego kombinatu stalowego, klejnot w dorobku młodej republiki czechosłowackiej, wyczełkowany ręką osiemnastoletnich chłopców i dziewcząt. Tempo budowy jest tak szybkie, że nawet dni zmieniają oblicze miasta. Tam, gdzie jeszcze wczoraj zieleń pustka bezludny plac, dziś zaroilo się od wesołych gromad chłopców i dziewcząt. Na te nieba, do niedawna jeszcze nieznane, nie przesłonięte, rozpięta się dziś koronka przewodów nowej elektrowni. Tam, gdzie kilka tygodni temu rozpościerała się cicha i martwa, obecnie rozlega się stuk młotów i kłębki wstają w górę rusztowania, olbrzymie dźwigi raz po raz wyciągają swe potworne łapy po wciąż nowe ładunki materiału.

OSTRAWSKI KOMBINAT —
DZIEŁO MŁODZIEŻY

Kadzi, kto raz spojrzeli na ten obraz, nie może się już od niego oderwać, skłania się z nim i stapia na zawsze. Dynamizm budowy po-

rywa go i wchłania w siebie. Ostrawski kombinat na zawsze wchłaniał w nurt swej budowy czechosłowacką młodzież. Pewna młoda dziewczyna, której proponowano lepiej płatną pracę gdzie indziej, ze śmiechem odrzuciła tę propo-

Beryl

i jego zastosowanie

Na pewno niewielu z miłośników szlachetnych kamieni, mieniących się różnymi barwami, zdaje sobie sprawę z tego, że są one różnymi połączeniami metalu, do którego należy wielka przyszłość techniczna, szczególnie w dziedzinie konstrukcji lotniczych. Metalem tym jest beryl. W skropie ziemskiej występuje on dość skąpo, bo stanowi zaledwie 0,003 proc. jej składu. Zwrócił jednak na siebie uwagę techników swoimi wyjątkowymi właściwościami, z których najważniejszą są: mały ciężar właściwy (1,85) i wysoka temperatura topienia (1285°). W budownictwie samolotów beryl jest już dzisiaj stosowany na coraz szerszą skalę. (Zob. „Młody Technik” nr 12). ki

zycie. Chłopiec, który na własne żądanie wyjechał na rok z Ostrawy, po kilku tygodniach powrócił do niej znowu i stojąc na jednej z ulic miasta z małą walizką w ręku, powiedział: „Całe szczęście, że zdążyłem przyjechać na czas. Inaczej zrobiłby wszystko bez mnie i nie wybaczyłbym im tego nigdy”.

Młody robotnik, który nigdy nie wybaczyłby swym kolegom ukończenia budowy bez jego udziału, znajduje się dziś, być może w drodze do Berlina wraz z Anną Radwanową, przewodniczącą pracy z zakładów im. Gottwolda w Poważskiej Bytricy, wraz z Władysławem Bakularem, przodującym traktorzystą z ośrodka w Hurbanowej, Stanisławem Holly z zakładów Woroszyłowa w Dubnicy i wieloma innymi spośród tych najlepszych, którzy reprezentować będą młodzież czechosłowacką na berlińskim Zlocie.

DLA SPRAWY POKOJU

Tam, w Berlinie pokażą oni: proktorom odradających się faszyzmowi i propagatorom nowej wojny, że młodzież wolnego świata nie chce wlec się w ogień historii i wydeptywać bankierskich przedpokoł. Pokażą im, że młodzież potrafi obejść się bez ochłapów ich wspaniałomyślnej „pomocy” i nie uleknę się ich pogroźek. Nie uleknę się, bowiem dzieło, które tworzy swą pracą, jest wielkie i potężne: nie ma w jej życiu takiej chwili, która nie służyłaby sprawie pokoju. Śmiało może to o sobie powiedzieć także Szwedzi, którzy dla uczczenia Festiwalu podjęli swą normę o 50 proc. i młody kombinat Malina, który wraz ze swą 14-osobową brygadą młodzieżową zobowiązał się ukończyć przed terminem żniwa w kłunastu wsiach słowackich i zobowiązanie to wykonał. Ci młodzi budowniczy „Kolej” przyjeżdżają ze Związkiem Radzieckim, która przecinać będzie niegługo góry Słowacji. I załoga zakładów Skoda w Pradze, która z-

okazji Festiwalu zaciąga Warty Pokoju. W wolnych krajach młodzież nie zapomina wiezień nie wy-czekuje przed urzędami zatrudnienia. Budowa pokoju woła o jej ręce i mózgi. Nauką i pracą ozi ci ona Święta Pokoju, takie, jakim jest berliński Festiwal.

„Uczymy Złot berliński zobowiązaniami zaciągamy w fabrykach i wsiach, tak jak młodzież radziecka czci go wspaniałymi osiągnięciami budownictwa komunizmu, tak jak młodzież krajów kapitalistycznych czci go walką przeciwko swym reakcyjnym, burżuazyjnym rządcom” — brzmi oświadczenie Zdenka Hejzlera złożone na niedawnym posiedzeniu władz CSM. Potwierdzeniem tych słów są nowe plany rusztowań, nowe tysiące ton stali, nowe tysiące metrów tkanin wyprodukowane rękami młodych zwojów brygad. Taki dorobek zawiezie młodzież czechosłowacka do Berlina. Na takich osiągnięciach przekonają się w Berlinie świat, jak wielka jest potęga budowy pokoju.

M. P.

Po 40 latach

Rozwiązano zagadkę meteorytu tunguskiego

MOSKWA. — O świcie 30 lipca 1908 roku w tajdze syberyjskiej w pobliżu rzeki Podkamiennej Tunguska spadł olbrzymi meteoryt. Wprawdzie od tego dnia upłynęło ponad 40 lat, to jednak zagadka meteorytu tunguskiego została rozwiązana dopiero obecnie.

Meteoryt tunguski, który ważył ponad 1.000.000 ton i zniszczył las w promieniu 40 km, nie pozostawił na miejscu upadku żadnego dołu. Świadkami upadku meteorytu były setki ludzi, którzy widzieli rozżarzone ciało kosmiczne, świecące „jaśniejsze od słońca”. W odległości setek kilometrów od miejsca, w którym upadł meteoryt, widziano olbrzymi słup ognia wysokości kilkunastu tysięcy metrów. Wybuchy olbrzymiej siły towarzyszące upadkowi meteorytu wywołały trzęsienie ziemi na obszarze miliona kilometrów. Wszystkie stacje sejsmograficzne Rosji i Europy zachodniej zarejestrowały wstrząsy ziemi. Nad Rosją i Europą zachodnią w ciągu kilku tygodni unosiły się na wysokości 80 km srebrzyste chmury z bardzo drobnego pyłu, które świeciły nierzwykłe jasno.

Zjawiska „bombardowania” przez meteority naszej planety są często notowane przez uczonych. Niemniej jednak meteority tak wielkich rozmiarów, jak tunguski, spadają na na-

szą planetę tylko raz w okresie setek lat. Przy zderzeniu z ziemią meteoryt wytwarza krater. Największy krater na świecie znajduje się w Ameryce i posiada ponad kilometr średnicy oraz 150 metrów głębokości.

W 1927 r. nad Podkamienią Tunguską wyjechała ekspedycja Akademii Nauk ZSRR pod kierownictwem znakomitego uczonego radzieckiego — L. Kulika. Ekspedycja ta dotarła do miejsca, w którym upadł meteoryt. Ekspedycja nie natrafiała jednak na ślad krateru, ani nie znalazła jakichkolwiek odłamków meteorytu. Dopiero w ostatnich latach ustalono, że meteoryt upadł na torfowisko. W miejscu byłego krateru powstało jezioro, w którym upadł meteoryt. To jezioro nie pozostało po sobie krateru.

Uczeln radzieccy rozwiązali również zagadkę „zniknięcia” samego meteorytu, którego odłamków nie znaleziono. Ustalono, że meteoryt tunguski poruszał się w przestrzeni międzyplanetarnej z początkową szybkością około 60 km na sekundę. W związku z olbrzymią szybkością spadania, 95 proc. masy meteorytu zamieniło się w gaz. Przy zderzeniu z ziemią meteoryt ważył „zaledwie” 50.000 ton, a jego szybkość w chwili zetknięcia się z ziemią wynosiła kilka tysięcy kilometrów na sekundę. (pr.)

Buenos Aires — miejscem rendes vous

zbrodniarzy wojennych

Klika zdzienniałych sterców i osławionych faszystów

na usługach Wall Street

Wielu nazistowskich i faszystowskich zbrodniarzy wojennych, którzy uszli przed ręką sprawiedliwości, znalazło schronienie w stolicy Argentyny. Licznie przeważają Niemcy, „rycerze orderu krzyża”, którzy, mając w matryksie „Palace parlo” swych protektorów jeszcze z czasów hiszpańskiej wojny domowej, łatwo przedostają się do Buenos Aires za frankistowskim

paszportem. W zamian za tę grzeczną protekcję Trumana „il cavallero” otrzymuje kredyty dolarowe, nieodwołalne do podparowania nadwyrężonej nieudolną gospodarką szkatuły państwowej.

Na wytwornej Avenida Florida bardzo często spotkać można kroackiego poglawnika, podczas gdy Mussolini junior jest stałym gościem znanego baru przy Avenida de Mayo, gdzie, pociągając przez słomkę ulubiony „vermouth con soda” marzy o przyszłej karierze. Członkowie b. słowackiego rządu faszystowskiego, którym przewodził do niedawna jeszcze b. mini ster spraw zagranicznych, dr Ferdynand Durczansky, mianowany w międzyczasie posłem nadzwyczajnym faszystów słowackich przy rządzie w Bonn, zbierają się w lokalu „Pivnice Tichy 25 de Mayo”. Nie brak również rosyjskich białogwardziściów z potężnymi brodami, którzy chłapiąc nad wyraz lichy „czaj” pisać bezustannie paszkiule na ZSRR do lokalnych gazet rosyjskich. Ongiś znany lowela, zjednoczeni i zdzienniały dziś, książę Stahremberg, zabawia się we wróżkę i zapewnia faszystów austriackich, iż „ów dzień” już niedaleki.

Te muzealne okazy, których czas dawno już przeminął, nie są jednak niebezpieczne. Są nimi natomiast liczni zagorzali hitlerowcy i faszysty, przybyli tuż po zakończeniu II wojny światowej. Zatrzuwa-

ją oni atmosferę i podjudzają argentyńskich Niemców do nowych szaleństw.

Od czasu do czasu bawi w Buenos Aires „oswobodziciel” Mussoliniego Otto Skorzeny, z teką wyładowaną tajemnymi aktami, omawiającymi na poufnych zebraniach nazistów.

W argentyńskiej flocie powietrznej pierwsze skrzypce grają „ritter kreuztragerzy” Baumbach, Rudel i Galland, pośledniejsze pozycje zajmują Modrow, Palm, Tueben, Lerch, Schaefer i Bauer. Pozostają oni w ścisłym kontakcie z redakcją wychodzącego w Buenos Aires czasopisma „Droga”, rzekomo nie dozwolonego, a mimo to silnie kolportowanego w Niemczech zachodnich. „Droga” dociera do ciężkiego sir Mosleya, Socjalistycznej Partii Rzeszy i grupy „Szarotka” w Niemczech zachodnich.

Do Buenos Aires prowadzą wiele dróg. Można przyjąć statkiem, samolotem lub, jak to uczynił „znałomity” faszystowski komendant Enzo Grossi... łodzią podwodną.

Wśród „wynalazców” niemieckich zaznacza się ostatnio pewne podniecenie. Uważają się wśród nich niezmordowanie amerykańscy oficerowie werbunkowi, poszukiwacy „landsknechtów” o Korei, Indochin i innych teatrów wojennych. Ritterkreuzträgerzy, uprawiają się w czarnym pozdrowieniu, odganianiu na zmianę mister Eisenhowerowi, starającemu się udowodnić im, iż jest również droga wiódąca z Buenos Aires. (WK)

Dzień powszedni
Kraju RadKONKURS
NA NAJLEPSZY WYNALEZEK

Przed niedawnym czasem Ministerstwo Przemysłu Węglowego ZSRR ogłosiło konkurs na najlepszy wynalazek i usprawnienie techniczne.

Dziesiątki tysięcy górników radzieckich bierze udział w tym konkursie. Fiedot Piłowarow z kopalni „Czerwony Październik” w Zagłębku Donieckim dokonał niezmiernie cennego wynalazku. Skonstruował on narzędzia wiertnicze, zaopatrzone w specjalny przyrząd (umieszczony na świdrze pneumatycznym), który pochłania pył wydzielający się przy borowaniu. Normalnie przy pracy tej tworzy się wiele pyłu, który nie tylko zanieczyszcza powietrze, ale może wywołać również wybuch, jeżeli w kopalni pojawi się nagłe gaz błotny. Dzięki wynalazkowi Piłowarowa prace wiertnicze zostaną więc zdrowsze, udogodnione.

W Dniu Górnika zostaną podsumowane wyniki konkursu. Laureaci otrzymają cenne nagrody i premie pieniężne.

LEPSZY OD KORKA

Materiał, którego metr sześcienny waży zaledwie 12-17 kg, a więc jest lżejszy od korka, to rewelacja w technologii. Materiał taki wynalazł specjalist radziecki. Otrzymuje się go ze sztucznej smoly przy pomocy specjalnego proszku. Nowy materiał jest

śnieżnobiały, twardy, wygląda jak plansza. Można z niego wyrabiać płyty budowlane różnych rozmiarów, lub trzciny, którymi można zapieścić puste miejsca w konstrukcjach budowlanych. „Twarda plansza” jest doskonałym izolatorem ciepła i przy zastosowaniu odpowiedniej technologii produkcji staje się również izolatorem dźwięków. Nowy materiał można ciąć nożem lub piłą. Twardą planszę zainteresowali się bardzo m. in. filmowcy, można ją bowiem świetnie wykorzystać dla celów dekoracyjnych.

POCIĄGI WYTWARZAJĄ LÓD

Nowości radzieckiej techniki chłodniczej, stanowiąc ruchome wytwórnie lodu, pracujące skutecznie na stacjach kolejowych, na których odbywają się masowe załadunki jarzyn i owoców — w Moldawii, Azji Środkowej, na Ukrainie i na Kaukazie. Ruchoma wytwórnia lodu — składa się z 3 wagonów 50-tonowych, wytwarzających 20 ton lodu na dobę. W pierwszym wagonie są zamontowane maszyny i aparaty — w dwóch pozostałych — mechanizmy do wytwarzania lodu. Tutaj czynny jest kompresor o wydajności 200 tysięcy kalorii na godzinę i dwie przenośne instalacje elektryczne. Lód wytwarzany jest w blokach 20-kilogramowych. Dzięki pracy ruchomych wytwórni umożliwiono przechowywanie większej ilości ładunków ulegających szybkiemu zepsuciu.

Ciekawe aktualności

DLACZEGO NIETOPERZE
MOGĄ LATAĆ W CIEMNOŚCI?

Wiemy z fizyki, że ucho ludzkie wrażliwe jest jedynie na te dźwięki, których częstotliwość mieści się w granicach od 40 — 20 tys. drgań na sekundę. Poza tym istnieć może skala drgań dla ucha niedo słyszalnych, a zwanych ultradźwiękami, o ile częstotliwość ich przekracza 20 tysięcy.

Przyrodniczy utrzymują, że np. gardło ptaka drga w dalszym ciągu po wydaniu najwyższego słyszalnego dźwięku, a także że człowiek słyszy zaledwie połowę „ówierkania” świerszcza, gdyż pozostała część drgań należy już właśnie do dziedziny ultradźwięków. Wiadomo również, że nietoperz może latać w ciemnościach, nie na trafiając nigdy na najmniejsze prze-

szkody. Dzieje się to dzięki temu, że wysysa on z końca swego pyszczka pęk ultradźwięków o niezwyklej częstotliwości drgań. Gdy natrafia one na jakąś przeszkodę, odbijają się od niej i wracają z powrotem w kierunku szerokiego uszu nietoperza, zwinętych jakby w trąbkę. Echo zmienia się zależnie od odległości przeszkody z taką dokładnością, że nietoperz nie omyli się nawet na milimetr.

Oprócz nietoperza wiele innych zwierząt posiada organa słuchu, czule na fale ultradźwiękowe. Ustalenie wrażliwości psów na dźwięki takich fal pozwoliło posługiwać się w czasie drugiej wojny światowej bezgłosnym na pozór gwizdkiem. Wyższym ultradźwiękami, słyszanym jednak dla psów wojskowych i będącym dla nich rodzajem komendy.

PAWEŁ ŁUKNICKI

NISSO — DZIEWCZYNA Z GÓR

TEUMACZYŁA ZOFIA ŁAPICKA

Nisso ze związanymi rękoma i nogami leżała półprzymknięta na kamiennej podłodze. Dzielne światło zmusiło ją do otwarcia oczu. Jęknęła nie odwracając głowy. Kendyri podbiegł do niej i zakryła się dionią.

— To ja, Kendyri! Ciszej, Nisso! Wszyscy śpią teraz, chcę cię ukryć, uratować przed Aziz-chodem, rozumiesz?

Nisso patrzyła na Kendyriego szeroko otwartymi, przerażenymi oczami. Nie rozumiała, co mówi. Ile czasu spędziła tutaj sama w ciemności? Nie wiedziała, co się dzieje za ścianami wieży, widziała przed sobą tylko straszną twarz Mariam z wykłutymi oczami. Dotychczas czuła na swym gardle stryczek, nie spała ani chwili, czekając wciąż, że drzwi się otworzą i przyjdą po nią, że będą ją męczyć a potem zabijać. Czasami strach obejmował ją lodowatym zimnem, czasem znów robiło jej się tak gorąco, że pokrywała się potem. Na początku rzucała się, chciała rozluźnić wrzynające się w ciało sznury... Stopniowo jednak straciła siłę, leżała półprzymknięta, pragnąc tylko, by to wszystko skończyło się jak najprędzej... I znów ogarniała ją przerażenie, znów zaczęła rzucać się i tarzać po kamiennej zimnej podłodze. A gdy znów poczuła na sobie ciało żmij, krzyknęła jak szalona i krzyczała tak długo, aż zachrypiła i nie mogła wydobyć głosu. Po tym zamarła bez ruchu, zamknęła oczy...

I oto światło, jaskrawe, boleśnie rżące oczy! Przyszył po nią...

— To ja, — Kendyri! — dotarł wreszcie do jej świadomości cichy głos. — Ukryję cię, schowam, nikt cię nie tknie, tylko cicho, cicho!

Kendyri wziął ją na ręce, wyniósł na jasne, słoneczne światło i jeszcze raz szepnął: „Cicho”.

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

70)

rajać! — rzekł Aziz-chon, hamując wściekłość. — O czym będziemy radzić?

— Nie gniewaj się, czcigodny, — odpowiedział Kendyri. — Rozmyśliłem się, nie będziemy się naradzać. Wszystko jasne. Idź budzić wojowników!

Aziz-chon odwrócił się gwałtownie, rzucił cugle rissaljadarowi i poszedł do namiotu.

Na dziedzińcu nastąpiło nagłe zamieszanie. Obudzeni basmacze biegali i wrzeszczeli, rissaljadar rozkazywał i groził, wreszcie gdy bandyd siedli na koni, Aziz-chon kazał Zogara pójść z dwoma basmaczami do wieży i przyprowadzić Nisso. Postanowił wziąć ją ze sobą do zasadki. Zogar stwierdził zniknięcie Nisso i wrócił biegiem do namiotu. Kendyri po raz pierwszy ujrzał jak strasza może być wściekłość Aziz-chona. Rozjuszony, z pianą na ustach własnoręcznie odcwilił batem starca, który pilnował wieży. — bił go po twarzy, pluł i ochrypił od przekleństw, kopnął leżącą na ziemi. Drugi starzec zdążył w tym czasie zniknąć. Wojownicy rissaljadara siedzący na koniach, ponuro patrzyli w milczeniu na to widowisko.

— Szukać! — wrzasnął wreszcie ochrypiłym głosem Aziz-chon. Wszyscy mają szukać! Góry przewrócić! Nigdzie nie pojedziemy, dopóki sam nie zabije tej podłej istoty!

Rissaljadar uniósł się w strzemiączkach i dał znak szablą.

— My będziemy szukać, a czerwoni żołnierze przyjdą tutaj! Jedziemy!

Kon rissaljadara galopem wyjechał z bramy twierdzy Basmacze, którzy nie chcieli doznać na własnej skórze wściekłości Aziz-chona popędzili za rissaljadarem z gwizdem i wrzaskiem. Ostatni wyjechał Kalif. Dziedziniec twierdzy opustoszał.

Aziz-chon, wyprowadzony całkowicie z równowagi biegał po dziedzińcu Kendyri obojętny, spokojny, podprowadził mu konia.

Aziz-chon, błądząc w wściekłości, nagle obiemą rękoma chwycił Kendyriego za ramię, wpół się weń zalanymi krwią oczami i szepnął:

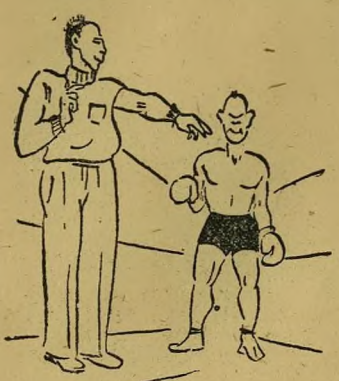
— Ty?

Kendyri rzucił cugle, spokojnie ujął specjalnym chwyttem jego ręce, ścisnął je, uwolnił swoje ramię, cofnął się o krok i niebawym ruchem rozsunął chałat. Aziz-chon ujrzał nowiutkie parabellum zawieszane u pasa Kendyriego. Kendyri położył na nim dłoń.

(Ciąg dalszy nastąpi)



DLACZEGO?
ten bokser
przeprzeł



Na ring wchodzi najsilniejszy punkt gospodarzy meczu. Publiczność i kierownictwo są przekonane o jego zwycięstwie, a tym samym o wygranej spotkaniu. Wielka była jednak konsternacja publiczności, gdy sędzia jeszcze przed rozpoczęciem walki odesłał boksera do rogu, ogłaszając jego porażkę przez techniczny nokaut. Co wpłynęło na taką decyzję sędziego?

Odpowiedź na wczorajsze pytanie



DLACZEGO?
że sędzia piłkarski jest w myśl przepisów „po-wietrzem”, dlatego też mimo że piłka odbiła się od niego i wpadła do bramki — została ona uznana jako zdobyta prawidłowo.

Zawody żużlowe na Muchowcu

Włókniarz i Budowlani walcą o mistrzostwo Ligi w niedzielę o godz. 15,30

KATOWICE (s). Sprawdziła się nasza zapowiedź częstszego organizowania zawodów żużlowych na Muchowcu. Po odwołaniu meczu najciekawszego w Polsce toru oraz po nietym trójmeczku Górnik — Ogniwo — Włókniarz, który zainaugurował „Tydzień Otwartych Boisk”, postanowiono urządzić w Katowicach mecz o mistrzostwo Ligi żużlowej między reprezentacjami Włókniarza i Budowlanych.

Zawodników Włókniarza znamy już. Przedstawiciele tego zrzeczenia zadziwili nas na Muchowcu pokonując zawodników Ogniwa różnicą 5 punktów. Pamiętamy jazdę Kaznowskiego. Poza nim oglądaliśmy już na Muchowcu Miechowskiego i Kucię. Nie wiemy na tomiast jak jeżdżą pozostali reprezentanci Włókniarza, Witrowski i Szulczewski oraz rezerwowi Chrzanowski i Grygiel.

Jednym z reprezentantów Budowlanych będzie Fijałkowski, znany nam z kilku występów na naszym terenie. W warszawskim zespole wystąpi również Kwaśniewski.

Nowe poprawki tabel 10-ciu

w biegu na 100 m i rzucie oszczepem Kuźmicka już trzecia

KATOWICE. Rezultaty Kuźmickiej na 100 m — 12,3 i Konkowny w oszczepie — 40,09 m wprowadziły zmiany w tabeli 10 najlepszych wyników w tych konkurencjach w historii naszej lekkoatletyki. Aktualne tabele przedstawiają się następująco:

100 M	
11.6 Walasiewiczna — Warszawa (1937)	
12.3 Ilwika — Warszawa (1951)	
12.3 Kuźmicka — Chorzów (1951)	
12.4 Breuerówna — Katowice (1932)	
12.5 Kaluzowa — Chorzów (1938)	
12.6 Manteufłówna — Warszawa (1932)	
12.6 Freiwaldówna — Kraków (1934)	
12.6 Moderówna — Łódź (1949)	
12.6 Cieślakówna — Poznań (1949)	
12.7 Książkiewiczówna — Grudziń (1938)	
12.7 Słomczewska — Łódź (1947)	
12.7 Brockówna — Gdańsk (1948)	
12.7 Gębaliówna — K-ec (1948)	
RZUT OSSZCZEPEM	
44.03 Kwaśniewska — Łódź (1936)	
40.88 Czarnocka — Wilno (1937)	
40.26 Szendzielorzówna — Krywa (1951)	
40.09 Konkowna — Kraków (1951)	
39.85 Sidoradzka — Toruń (1949)	
39.68 Ciachówna — Tomaszów (1951)	
39.25 Flakowiczówna — W-wa (1939)	
38.96 Stachowicz — Kraków (1947)	
38.04 Walasiewiczówna — W-wa (1938)	
38.00 Balcerkówna — W-wa (1939)	



Tak nas informują...
... w dalszym etapie reorganizacji sportu zostaną założone wzorem ZS Stal Rady Oddziałowe zrzeszeń sportowych. Według posiadanych informacji zostanie utworzona między innymi Rada Oddziałowa ZS Kolejarski Katowice. (ed)



Pomyślne meldunki z Berlina

Złoty medal J. Sidły i drugie miejsce Korbana na 800 m

Zwycięstwa naszych siatkarzy

BERLIN. W trzecim dniu zawodów lekkoatletycznych Polacy odnieśli szereg sukcesów. W rzucie oszczepem pierwszy złoty medal dla Polski i tytuł akademickiego mistrza świata zdobył Sidło. Brązowy medal w tej konkurencji zdobył drugi reprezentant Polski — Garnarczyk. Sidło zajął pierwsze miejsce wynikiem 66,38 m, co jest najlepszym wynikiem w Polsce po wojnie. Drugie miejsce zajął Kaptur (ZSRR) 64,35, trzecie Garnarczyk 61,84.

W skoku w dal w finale startowali dwaj Polacy — Adamczyk i Milewski. Skoki odbyły się podczas silnego wiatru. Adamczyk nie obronił tytułu akademickiego mistrza świata zajmując dopiero czwarte miejsce. Wyniki: 1) Kotlenkow (ZSRR) 7,32, 2) Foeldest (Węgry) 7,29, 3) Grigoriev (ZSRR) 7,28, 4) Adamczyk 7,21, 5) Milewski 7,17.

Piękna walka rozegrała się w finale biegu na 800 m. W konkurencji tej startowało trzech Polaków: Potrzebowski, Korban i Stankiewicz. Wielką niespodzianką sprawił Korban, który po zwycięstwie walczył z Mordem, zajął drugie miejsce, zdobywając tytuł akademickiego wicemistrza.

strza światła i srebrny medal. Potrzebowski pobił słabo, zajmując siódme miejsce. Stankiewicz był dziewiąty.

200 m — Stawczyk — 21,9

W biegu na 200 m mężczyzn odbyły się cztery przedbiegi. W trzecim przedbiegu zwyciężył Stawczyk w czasie 21,9, kwalifikując się do półfinału. Stawczyk uzyskał najlepszy czas przedbiegów.

I przedb.: Lipski (Polska) 22,5, — III przedb.: 1) Stawczyk 21,9, 2) Horcic (CSR) 22,3, — IV przedb.: 1) Suchariew (ZSRR) 22,1, 2) Kolev (Bułgaria) 22,8, 5) Buhl (Polska) 23,0.

W pozostałych konkurencjach uzyskano następujące wyniki: Skok wzwyż kobiet: 1) Czudina (ZSRR) 1,60, 80 m ppł: 1) Czudina (ZSRR) 11,4, 110 m ppł: 1) Bułanicy (ZSRR) 14,4.

W rozgrywkach tenisowych Piątek rozegrał pierwsze spotkanie z Colemanem (Pld. Afryka). Polak zwyciężył 6:0, 6:0. W dalszych grach Birkas (Węgry) wygrał z Huberem (Austria) 6:1, 6:1, Sturm (NRD) pokonał Biedgenę (Pld. Afryka) 6:0, 6:0, a Laendel (CSR) przegrał ze Sturmem (NRD) 3:6, 6:3, 4:6. Spotkanie Radzio (Polska) — Powell (Anglia) zostało z powodu deszczu przełożone na piątek.

Porażki bokserów

W środę wieczorem odbyły się dalsze półfinałowe walki bokserów. W wadze koguciej Stepanow (ZSRR) wygrał z Głodem (NRD), a Horvath (Węgry) pokonał Tomę (Rumunia). W półciężkiej Farkas (Węgry) zwyciężył Aristigajana (ZSRR), a Brzeziński (Polska) uległ Piatowi (Węgry). W półśredniej Schroeder (NRD) podał się w drugim starcie Romanowowi (ZSRR), a Linca (Rumunia) pokonał Leissa (Polska). Przez dwie i pół rundy Polak miał wyraźną przewagę, a Linca otrzymał dwa napomnienia za nieczystą walkę. Pod koniec walki Linca zadał potężny cios, po którym Leiss poszedł na deski i został wyliczony. W średniej Lazarenko (ZSRR) wygrał z Płahym (Węgry) z Nitschke (NRD) zwyciężył



Koszykówka cieszy się w Polsce coraz większą popularnością

niez poziom tak przeciętny, jak i naszych najlepszych. Mamy to do zawdzięczenia zwiększającej się z dnia na dzień ilości zespołów koszykowskich oraz wielu zawodom i turniejom, rozgrywkowym w ciągu całego roku.

Foto CAF — Nowosielski

Wójcik pobił rekord Polski w wyciskaniu

BOGUSZÓW (mak). Największym wydarzeniem ciężkoatletycznych mistrzostw Dolnego Śląska było pobicie przez Wójcika rekordu Polski w wyciskaniu w wadze lekkiej. Wójcik uzyskał wynik 87,5 kg, bijąc stary rekord Sicięgo o 2,5 kg. Ten sam zawodnik wyrównał krajowy rekord w rwaniu (85 kg). Mistrzostwo okręgu w zapasach zdobyli: w muszej — Sadowski (Włókniarz Boguszów), w koguciej — Gorgol (Stal Wrocław) w półciężkiej — Kupczak (Włókniarz Boguszów), w półśredniej — Krysmalski (Stal Pafawag) w średniej — Majewicz (Stal Wrocław), w półciężkiej — Skurczyński (Górniki

Mamy coraz więcej „odznaczonych”, Jak Stal zdobywa SPO?

Na wyróżnienie zasługuje Koło Sportowe Huty Silesia

Katowice (s). W ubiegłym tygodniu podaliśmy, że we współzawodnictwie w zdobywaniu odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony” prowadzi Zrzeszenie Sportowe Stal. Według posiadanych informacji koła tego zrzeszenia na Śląsku zdobyły następującą ilość odznak:

ODDZIAŁ BIELSKO: Befama — 131, A 8 Bielsko — 1, Bielskie Zakł. Urz. Techn. — 1 (razem 135)
ODDZIAŁ KATOWICE: Huta Baildon — 71 (w tym 5 kobiet), — 1, ZWMEŁ Katowice — 6, Zakł. Cynk. Welnowiec — 45, Iwoka Welnowiec — 1, ZBUK Ochocze — 2, Huta Szopienice — 121, Huta Jedność Siemianowice — 210, ZBUMK Mikołów — 3, Huta Silesia Rybnik — 257, Fabr. Urz. Sygn. Gotartowice — 40, Zakł.

Piórkowskiego (Polska) przez k. o. w II starciu. W wadze ciężkiej Pierow (ZSRR) wypunktował Clobotaru (Rumunia) a Bene (Węgry) zwyciężył Nutzman (NRD).

Tak więc z zawodników polskich do finału zakwalifikował się jedynie Kukier który w wadze muszej zwyciężył z Bulakowem (ZSRR). Brzeziński, Kempa i Musiał będą walczyć o brązowe medale, natomiast Leiss i Piórkowski zostali wycofani z turnieju przez kierownictwo polskie.

PIŁKA RĘCZNA

W koszykowie kobiecej Polska pokonała Finlandię 105:14 (52:7), a Związek Radziecki wygrał z Węgrami 60:27 (30:9). Koszykarze polscy przegrali z Węgrami 57:75 (30:14). Pomimo porażki, drużyna polska zakwalifikowała się do rozgrywek finałowych. W siatkówce męskiej Polska pokonała Irak 3:0 (15:0, 15:1, 15:3) i zwyciężyła Iran 3:0 (15:3, 15:2, 15:0).

Rekordy Dzikówny i Dobrowolskiego

Pierwsze finały konkurencji pływackich odbyły się w środę po południu. Z zawodników polskich najlepszy wypadł Gremłowski, który w biegu na 400 m dow. zdobył brązowy medal. Mroźowna była czwarta na 100 m klas. ustanawiając przy tym nowy rekord krajowy w czasie 1:28,1. Punktowane miejsca zajęli również Kukłok, Petrusiewicz, Giełki, Korcek i Fijałkowska. A oto wyniki finałów:

Mężczyźni: 100 m dow. — 1) Kadas (Węgry) 57,6, 2) Groza (Rumunia) 1:00,0, 3) Gyoengoesi (Węgry) 1:01,1, 4) Czełki — 1:01,3, 7) Tokaczewski — 1:01,8, 100 m klas. — 1) Giera (NRD) 1:25,5, 2) Petrusiewicz — 1:27,1, 3) Kukłok — 1:28, 400 m dow. — 1) Csordas (Węgry) 4:42,9, 2) Nyeki (Węgry) 4:51, 3) Gremłowski — 4:54,3, 7) Stelmarski — 5:15,5, 100 m grzbiet. — 1) Gyoengoesi (Węgry) 1:11, 2) Giotornich (Indonezja) 1:12,8, 7) Jaskiewicz — 1:15,9. Boniecki został zdyskwalifikowany za nieprawidłowe nawroty.

Kobiety: 100 m dow. — 1) Temes (Węgry) 1:06,3, 2) Nowak (Węgry) 1:09,7. Zawodniczki polskie odpadły w przedbiegach, 100 m klas. — 1) Kilerman (Węgry) 1:22,1, 4) Mroźowna — 1:28,1, 7) Proniewiczówna — 1:32,3, 100 m grzbiet. — 1) Temes (Węgry) 1:18, 2) Nowak (Węgry) 1:21,6, 4) Korcek — 1:27,2, 5) Fijałkowska — 1:28,3.

Od 50 m do 66,38 m Nowy rekord życiowy Sidły

Tabela 10-ciu polskich oszczepników

KATOWICE. (wde) Janusz S. Sidło rozpoczął swoją karierę zawodniczą w czerwcu 1949 r. na mistrzostwach Polski juniorów. Tam też odniósł swój pierwszy sukces, zdobywając tytuł mistrzowski. W roku ub. najlepszy wynik Sidły wynosił 58,76 m. W tym roku S. Sidło zrobił olbrzymie postępy. Pierwszy start kończył się wynikiem 62,59. Następnie jego rzuty, to 63,50 (Kraków), 64,28 (Moskwa), 65,45 (Warszawa) i 66,38 (Berlin).

A oto tabela 10 najlepszych oszczepników polskich:

73.27 Lokajski — Warszawa (1936)	
66.38 Sidło — Gdańsk (1951)	
65.14 Mikrut A. — Bydgoszcz (1932)	
63.27 Mikrut F. — Bydgoszcz (1939)	
62.96 Garnarczyk Z. — W-wa (1951)	
62.59 Gburczyk — Warszawa (1939)	
62.26 Sokółowski — Warszawa (1939)	
60.90 Gierut — Warszawa (1949)	
60.73 Szendzielorz — Krywałd (1951)	
60.59 Kujawa — Warszawa (1950)	

Lekkoatletyka ZS Górnik na obozie

SOSNOWIEC (RD). ZS Górnik organizuje oboz lekkoatletyczny dla najlepszych zawodników swego zrzeszenia. Lekkoatletci będą się przygotowywać do Sportakiady w Solicach-Zdroju.

Met. Zory — 45, sekcja wyczynowa — 109. (razem 910).
ODDZIAŁ SOSNOWIEC: Huta Zawiercie — 55, Huta Miłowice — 2, sekcja centralna piłki nożnej — 23 (razem 80).

ODDZIAŁ GLIWICE: Huta Stalina Łabędy — 300, Huta 1-Maja Gliwice — 130, Fabr. Wyr. Met. Tarn. Góry — 94 (razem 534).
Wyr. Noż. — 61.

ODDZIAŁ STRZELCZE OPOLSKIE: (razem 112) Rafamer Kuźnia Raciborska — 94.

ODDZ. ŚWIĘTOCHŁOWICE: Huta Kościuszkowa — 68, Huta Pokój N. Bytom — 64, Huta Zygmont Łagówniki — 62, Huta Batorty — 40, Konstal Chorzów — 64.

Lekkoatleci w Berlinie

biją rekordy życiowe i Polski

Dotychczasowy bilans osiągnąć uznać należy za korzystny

Katowice (x). Startujący na Akademickich Mistrzostwach Świata polscy lekkoatleci i lekkoatletki, jak do tej pory, spisują się na ogół dobrze. W ogniu ostrej walki o medal uzyskali dobre wyniki, bijąc rekordy Polski i rekordy życiowe.

Dotychczasowy bilans osiągnąć na szczytach zawodników startujących w Berlinie trzeba uznać za korzystny. Poza przykrymi rozczarowaniami, które sprawili 400-metrowcy i specjalistki od skoku w dal notujemy poważne osiągnięcia — świadczące o dalszych możliwościach naszych zawodników.

Na plan pierwszy rezultatów, uzyskanych przez polskich zawodników w Berlinie, wysuwa się zwycięstwo w biegu 100 m przez sztafetę 4x100, Biegając w składzie Stawczyk, Buhl, Lipski i Kiszka uzyskała czas 41,7. Wynik ten jest nowym, bardzo cennym rekordem Polski. Kolektywna współpraca, mierzona trud zawodników nad opanowaniem zmian — przyniosła nam rekord na dobrym europejskim poziomie.

Pochwała należy się rekordziste Polki na 100 m Ślązakowi Emilowi Kiszce, zdobywcy brązowego medalu. Popularna Emil w biegu półfinałowym wyróżniała własny rekord polski po raz drugi w tym roku. Świadczy to o wysokiej klasie Ślązaka, który potrafi utrzymać przez dłuższy okres czasu rekordową formę. W finale Sanadze zrewanżował się naszemu rekordziste za porażkę podczas meczu Polska — ZSRR. Kiszka w biegu finałowym zwyciężyła rewelacyjnego Bułgara Kolewa (10,5) rewanżując się za porażkę z roku ub.

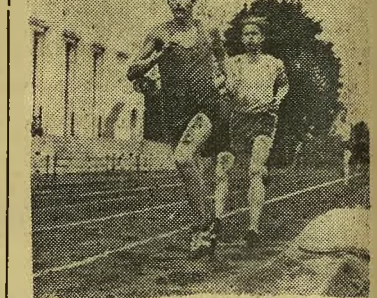
Nadszpiewanie dobrze spisał się długodystansowiec. Nie zdobył co prawda medalu, lecz uzyskał wynik jak na nasze stosunki bardzo dobre. Nie są one co prawda jeszcze na poziomie europejskim, ale trzeba pamiętać, że klasę w biegach długich osiąga się po długolowym treningu. Nasi specjalści od biegu 5 km to jeszcze bardzo młodzi i niedoświadczeni zawodnicy. Czas Lewickiego 15,00,8 jest czwartym wynikiem w historii polskiej lekkoatletyki, a najlepszym rezultatem powojennym. Grał i Pionka, też zastępują na pochwale.

400 metrowcy sprawili zawód. Najlepszy nasz specjalista od tego dystansu Mach i nie odegrał w Berlinie żadnej roli, gdyż osłabiony był kontuzją.

U kobiet trzeba wyróżnić Ślązaczkę Kuźmicką za nowy rekord Śląska na 100 m 12,3 i Krakowiankę Konikówną za wynik w rzucie oszczepem 40,09. Obie te zawodniczki zajęły 4 miejsce, a wyniki ich należą do najlepszych rezultatów w tych konkurencjach w Polsce.

Zawodników naszych czeka dalsza walka. Oczekujemy dobrych wyników i życzymy zwycięstwa zaszczytnych medal.

Wielki sukces w Berlinie osiągnął nasz lekkoatleta, który w biegu na 5000 m. Rezultat 15:00,8 nie stoi jeszcze na europejskim poziomie, świadczy jednak o możliwości tego zawodnika i jego możliwościach na przyszłość. Nasze zdanie przedstawia Lewickiego i Graja na treningu.



Lewicki uzyskał w Berlinie najlepszy nasz wynik w wojnie

Rezultat 15:00,8 nie stoi jeszcze na europejskim poziomie, świadczy jednak o możliwości tego zawodnika i jego możliwościach na przyszłość. Nasze zdanie przedstawia Lewickiego i Graja na treningu.

Foto CAF — Nowosielski

Ekstremowcy Ruchu i Baildonu grają 11 bm.

KATOWICE. Dnia 11 bm. na boisku Hutny Baildon (Katowice-Zależne) dojdzie do ciekawego spotkania piłkarskiego pomiędzy ekstremowcami Ruchu Chorzów a kombinowanymi zespołami Hutny Baildon i Dębu. Składy drużyn: RUCH: Kurek, Rurański, Gruska, Dżiwisz, Dragon, Fica, Krug, Górka, Peterek, Osiecki, Włodarz.

HUTA BAILDON: Pawłowski, Trąbka, Krawiec, Spalek, Labuska, Dytko, Kessner, Dreszer, Długajczyk, Szymura i Pohl.

Początek meczu o godz. 17,15.



Fastow wstaje z miejsca. Znaczy to chyba, że koniec. Naprawdę!

W czasie gongu znajdujemy się w samym centrum ringu zapamiętajcie wymieniał serię ciosów.

Silna wymiana uścisłkow obydwo ma rękami. Michałow uśmiechając się coś do mnie mówi. Cyk rozbrzmiewa radośnym gwarem. Nie dosłyszałem jego słów. Odpowiadam czymś równie przyjaznym. Ten też nie słyszy. odpowiada ski nieciem głowy. Obaj oddychamy ciężko, pełną pierśią.

Na sali jest bardzo głośno, słychać okrzyki, oklaski. Minuta pełna napięcia. Szczytowego napięcia. Teraz przy stole sędziowskim waga się nasze losy. Dlaczego tak dłużej?

Wreszcie cyk cichnie. Zapanowała cisza absolutna. Sędziowie wywołują nas na środek ringu.

No czyżby to ręka zostanie za chwilę podniesiona w górę?...

Zebym tylko zwyciężył...

— Zwyciężyłem!

Zdecydowanym ruchem sędzia podnosi moją rękę do góry. Jako pierwszy gratuluje mi zaszczytnego tytułu absolutnego mistrza ZSRR Wiktor Pawłowicz Michałow.

Na krótko przed ukończeniem szkół trenerów organizacja komunistyczna Instytutu Fizyki Przyję

Wszystko co było najlepsze w mej młodości, było związane z organizacją komunistyczną. Odbierając legitymację dałem słowo kolegom, że będę się uczył i pracował jeszcze lepiej, aby być godnym nazwy komunisty.

Prace wykładowcy łączyłem z częstymi występami w zawodach na ringu. Po odniesionym zwycięstwie nad Michałowem nastąpił gorycz okres coraz to nowych, bojących spotkań. Naturalnie, że tytuł absolutnego mistrza zobowiązywał mnie do tego, bym znajdował się jak to się mówi stale na wysokości zadania. Obowiązywałem tym było udowodnić i stalem się te go dowieść, że wygrana w odpowie działym meczu nie była rzeczą przypadkową. Pamiętam, były przecież takie porażki, że jestem za młody. Dziewiętnaście lat! Poszedłoby się chłopcu. Zobaczymy jak to będzie później!

C. d. n.

Redakcja Katowice, ul. Mińska 8. Tel. centr. 309 73 wewn. — sekretariat 001 k-onika 005 tel. nocny 003. Dodatkowe telefony bezpośrednie: 354 42 315-55.

Prenumerata miesięczna 3 zł 80 gr. kwartał 12 zł 80 gr. półroczna 24 zł 80 gr. roczna 48 zł 80 gr. w tym 10 zł 80 gr. za przesyłką pocztową.

Dział Prenumeraty Miejskowej PPK „Ruch” Katowice 3 Maja 23 — tel. 138 30.

Biuro ogłoszeń: Katowice, ul. Mińska 8, tel. 301 06 P. K. O. Katowice 111 489/110.

Dział Prenumeraty Pocztowej PPK „Ruch” Katowice 3 Maja 23 — tel. 138 30.

Drukarnia: Drukarnia Nr 8 Silesia „Zy” tel. 301 Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. 309-73 (wewn. 08) i 308-01. R-2-21853